Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 53 | Kraków, czwartek 5 marca 1925 | Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 groszy

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr. Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie 3 zł. 50 gr.
Zagranicą 7 złotych
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Konto PKO Kraków Nr. 400.670

POSEŁ DR. HERMAN DIAMAND

Nasz przywóz i wywóz

w r. 1924 w porównaniu z r. 1923

Świeżo ukazał się w „Wiadomościach Statystycznych" wykaz wywozu i przywozu za cały rok 1924. Wykaz bardzo sumaryczny. Z około 2.000 artykułów taryfy cłowej stworzono 100 pozycji, z których obraz naszego handlu z zagranicą można otrzymać jeno bardzo ogólny. Mimo to cyfry te wyjaśniają wiele objawów gospodarczych i społecznych i ułatwiają wyrobienie sobie zdania o naszej gospodarce społecznej.

Wywóz z Polski w 1924 r. przedstawiał wartość 1,263 mil. zł., przywóz zaś 1,480 mil., czyli wywieźliśmy mniej o 217 mil. zł., aniżeli przywieźliśmy. W roku 1923 wywóz przewyższał przywóz o 70 milj. zł., a mianowicie wywóz wynosił 1,195 milj, a przywóz 1,116 miljonów.

Znaczenie tych liczb okaże się w całej pełni dopiero, gdy po ogłoszeniu czwartego kwartalnika Statystyki handlu zagranicznego, dowiemy się szczegółowo, z któremi państwami prowadziliśmy handel i jakie on obejmował towary.

Widzimy przez porównanie liczb za r. 1923 i 1924, że wywieźliśmy w r. 1924 absolutnie więcej, niż w r. 1923, w stosunku zaś do przywozu r. 1924 był gorszy. Bilans handlowy, w r. 1923 czynny, w r. 1924 stał się biernym.

Głównemi artykułami wywozu w r. 1924 były: cukier za 163 milj. zł. (w 1923 r. 59 milj.). Ziarna i strączkowych wywieziono wagonów 34.460 (w 1923 r. 5990) wartości 65 milj. zł. (za 1923 r. niepodane), w tem 10,645 wagonów żyta (83), jęczmienia 12,760 (2000), gryki 1916 (881), grochu 1840 (1187), fasoli 8834 (1135).

Znacznie bardzo podniósł się wywóz bydła i nierogacizny. W r. 1924 wywieziono bydła sztuk 39,359 (569), trzody chlewnej 336,448 (1623).

Odwrotny stosunek zachodzi z drzewem. Kopalniaki 726 wagonów (24,212), kłody 18796 (26748). Wywóz bali i desek 102.358 (82,208); podkłady kolejowe 20,658 (24,875). Okrąglaki 8955 (dat co do r. 1923 brak). Nieznaczny wywóz mebli i wyrobów stolarskich okazuje tendencje zniżkowe.

Największą uwagę skupia obrót wyrobami włókienniczemi. Przędzy bawełnianej **wywieziono** 93 (93) wagonów, tkanin 525 (1175). Przędzy wełnianej wywóz 265 (249). Tkaniny wełniane 67 (204). **Przywóz tkanin** przedstawia ilości znacznie większe, aniżeli wywóz, nie tak rażące, o ile chodzi o **wagę**; ale bardzo niepokojące ze względu na bilans handlowy, o ile chodzi o wartość.

Przędzy bawełnianej przywieziono wagonów 206 (210), tkanin bawełnian. 494 (308). Wartość tych tkanin wynosiła 61,3 milj. zł. (27,7 milj.). **Przędza wełniana** weszła do Polski w ilości wagonów 97 (179), wartości 17.5 milj. (19 milj.) Tkaniny wełnianej sprowadzono 93,5 (43.6) wagonów, wartości milj. zł. 22,7 (8,9). Bielizna 50 wagonów (25). Wyroby dziane wagonów 81 (44), wartości milj. zł 8,4 (3,6). Odzieży 50 wagonów (55.4), wartości milj. zł. 21,4 (16,6). Bawełna i odpadki wagonów 4,284 (5,756), wartości 152.5 milj. (146,7). Wełna wraz z czesaną 1742 wagonów (2084), wartości 123 milj. (82,7).

Cena sprowadzonego do Polski surowca włóknistego tak wzrosła, że znacznie mniejsze sprowadzone ilości powodują większe zobowiązania. W związku ze wzrostem ceny przywozu nadwerężona jest równowaga naszego bilansu handlowego, gdy jednocześnie ceny przez nas wywożonego surowca i półfabrykatów spadają. Pogorszenie bilansu handlowego polega nie tyle na zwiększonej konsumcji, ile na nierównomiernym rozwoju cen towarów wwożonych i wywożonych.

Węgla wywieziono wagonów 1,117.384 (1,255.753), wartości 257 milj. (313).

Wywóz przetworów naftowych bardzo się wzmógł. W r. 1924 wywieziono produktów naftowych wagonów (cystern) 38,802 (18,829), a zatem w r. 1924 dwa razy tyle, co w r. 1923. Wartość w milj. zł. 75.3 (40,3).

Nadzwyczaj wysokie ceny skóry, wyprawionej i obuwia w Polsce skłoniły rząd do obniżenia cła za te artykuły. Środek ten okazał się niezawodny, ceny obuwia spadły, mimo że przywóz obuwia nieznacznie tylko wzrósł. Przywieziono w r. 1924 wagonów **obuwia** 126 (105), wartości milj. zł. 35 (17,6). **Skór** wyprawionych wagonów 748 (916), wartości milj. 55 (39). Widocznie po zniżeniu ceł sprowadzano obuwie lepsze, znacznie droższe i lżejsze, podobnie ma się ze skórą. **Przywóz skór surowych** zmienił się także znacznie wagonów 1398 (748), wartości 18.6 milj. zł. (6,1).

Cement powinien przy pewnych zmianach warunków produkcji (specjalnie transportowych) wielkie w naszym wywozie mieć znaczenie. W r. 1924 wywieziono z Polski cementu 3172 wagonów (2008). Zwiększenie o 34 procent, mimo to zupełnie niedostateczne. Zjawisko to tłumaczy się wysokiem cłem 2,5 zł. od stu kilogramów.

Cła fiskalne na niektóre środki spożywcze utrudniają walkę z drożyzną.

Herbata wagonów 1452 (2410), wartości 7123 (9272). Widocznie skoro waga sprowadzonej herbaty spadła w ciągu roku prawie o połowę, a wartość jej tylko o 23 proc., to przestano sprowadzać tańsze gatunki herbaty.

Przywóz pomarańcz i cytryn wynosił wagonów 3080 (1156), wartości milj. zł. 13,9 (wartość z r. 1923 niepodana). Szkoda, że niema osobno konsumcji cytryn i pomarańcz, chociaż wobec drożyzny owoców krajowych spożycie pomarańcz nie może być uważane za zbytek.

Nie dochodzi, zdaje się, do świadomości społeczeństwa, że mimo nadmiaru bydła, sprowadzamy w znacznej ilości **skondensowane mleko** 203 wagony (80). Objaw ten tłumaczą wysokie horendalnie ceny mleka, nędzna organizacja dostawy i niebywałe fałszowanie mleka.

Podczas gdy **wwóz ryb droższych**, marynowanych, w oliwie, wzmógł się nieco — 1511 (1339), to konsumcja śledzi spadła na połowę prawie spożycia w latach dawniejszych. W r. 1924 wagonów 4675 (7083).

Spadek spożycia śledzi oznacza pogorszenie odżywiania, a zawdzięczamy go rozporządzeniu prezydenta Rzeczypospolitej, opartemu na pełnomocnictwach sejmowych. Rozporządzenie nie okazało jeszcze pełni swych skutków, gdyż wydane zostało dopiero w drugiem półroczu 1924 r., a spożycie śledzi największe jest w IV. i I. kwartale roku.

Wobec nieurodzaju naturalnie **wzmóc się musi przywóz zboża** i kasz. **Mąki pszennej** sprowadziliśmy w r. 1924 wagonów 11,626 (49,9). W pierwszej połowie 1925 r. stosunek ten znacznie się pogorszy, gdyż w odróżnieniu od innych państw nie czyniliśmy dotych czas zakupów na zapas.

Rząd zniósł cło od **ryżu.** Wwóz wynosi wagonów 2948 (1617). Sprowadziliśmy tedy niemal dwa razy tyle ryżu, co w r. 1923.

W statystyce handlowej „Wiadomości Statystycznych" brak danych o obrocie całym szeregiem towarów. Pomiędzy innemi nie można się z niej dowiedzieć o przywozie papieru. Ale i powyższe dane o naszym handlu z zagranicą przyczynić się mogą do sprostowania niejednego błędnego wyobrażenia, ustalonego w umysłach wielu naszych działaczy publicznych.

Sejm uchwalił prowizorjum budżetowe

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 3 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu, które się rozpoczęło o godzinie pół do 11 rano, po załatwieniu formalnych spraw, przystąpiono do **trzeciego czytania ustawy o prowizorjum budżetowem.** Pos. **Byrka** z Piasta w krótkiem przemówieniu oświadczył, że deklaracja rządu w sprawie 15 miljonów kredytu na pomoc siewną nie odpowiada istocie rzeczy, rząd bowiem dał tylko 10 miljonów, a 5 miljonów wyasygnował na inne cele. Pos. Byrka podtrzymuje swój wniosek co do kredytów na zasiewy.

Wiceminister **Klarner** oświadcza, że uważałby za niedopuszczalne dla siebie nietylko jako urzędnika, ale i jako obywatela, by wprowadzać innych w błąd. Wiceminister na zasadzie danych cyfrowych wykazuje, że **informacje p. Byrki były mylne,** przytem kończy, że skarb asygnuje 5 miljonów na zasiewy a po wyczerpaniu tego kredytu rząd wyasygnuje dalsze 5 miljonów zł.

Referent **Zdziechowski** wypowiada się przeciw wnioskowi Byrki. Przystąpiono **do głosowania.** Nad wnioskiem p. Byrki głosowano imiennie. Wniosek **odrzucono** 160 głosami przeciw 97. Za wnioskiem głosowało Wyzwolenie, Piast, grupa Bryla i reszta grup chłopskich. Następnie **prowizorjum budżetowe przyjęło w trzeciem czytaniu.**

Pos. **Knothe** referował nowelę do ustawy o stosowaniu w województwie śląskiem przepisów o państwowej służbie cywilnej. Nowela ta czyni zadość **życzeniu Sejmu śląskiego w sprawie pierwszeństwa** kandydatów zamieszkałych na Górnym Śląsku. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do dalszych obrad nad **ustawą o zgromadzeniach** zwoływanych przez posłów i senatorów. Przemawiali kolejno pos. Jeremicz (Białorusin), Chrucki (klub ukraiński), Insler (koło żydowskie). Wszyscy mówcy zgadzali się z wnioskiem Jeremicza, domagającym się przejścia do porządku dziennego nad ustawą. Klub NPR zajął w tej sprawie stanowisko niezdecydowane; aczkolwiek uważa, że pomysł wniesienia tej ustawy nie był fortunny, jednakże z pewnemi zmianami klub NPR oświadcza się za odesłaniem tej ustawy do komisji. Wniosek o odrzucenie ustawy **odrzucono** 184 głosami przeciw 137. W ten sposób **ustawa przeszła do komisji administracyjnej.** Sejm przyjął wynik głosowania biciem w pulpity na lewicy. Na tem obrady zakończono. Następne posiedzenie w **piątek.**

Wśród interpelacyj, które dzisiaj znalazły się w Sejmie, znajduje się także interpelacja posła Bartla z Wyzwolenia, która to interpelacja oświadcza, że dwaj urzędnicy kwestury politechniki warszawskiej zgłosili na ręce rektora pismo, w którem stwierdzają, że szef kwestury popełnił szereg nadużyć. W odpowiedzi na to senat politechniki obu urzędników bez zbadania meritum ich argumentów kazał **usunąć z posady.**

Wniosek klubów lewicy w sprawie naruszenia przez rząd wolności zgromadzeń poselskich odesłano do komisji.

Wybór następcy Eberta

Konstytucja Rzeszy niemieckiej, uchwalona 11 sierpnia 1919 w Wejmarze, przepisuje w artykule 41: „Prezydenta Rzeszy wybiera cały naród niemiecki“. Będzie to pierwszy wedle tego postanowienia wybór, gdyż Ebert został wybrany na mocy specjalnej ustawy przez Zgromadzenie narodowe w Wejmarze.

„Cały naród niemiecki“ wedle określenia cytowanego artykułu to 35 miljonów ludzi obojga płci w wieku powyżej 20 lat, tasama liczba, która ma czynne prawo głosowania do parlamentu Rzeszy. Wedle dalszego ustępu cytowanego artykułu prezydentem może być wybrany każdy obywatel niemiecki, który skończył 35 lat. Jak wybór ma być przeprowadzony, konstytucja zastrzegła specjalnej ustawie, która powiada, że wybór prezydenta odbywa się okręgami, analogicznemi do okręgów wyborczych do parlamentu.

Artykuł 43 konstytucji wejmarskiej postanawia, że prezydent jest wybierany na 7 lat. Na wypadek niemożności wykonywania przez prezydenta urzędu tj. na wypadek śmierci, rezygnacji, usunięcia itd. przepisuje artykuł 51, że zastępuje go kanclerz, zaś na wypadek dłuższej przeszkody zastępstwo zostanie uregulowane w drodze osobnej ustawy. Otóż takiej ustawy dotąd niema i dlatego nie można określić, kiedy wybór następcy Eberta się odbędzie. Niewątpliwie ustawa taka zostanie teraz uchwalona, a będzie się o nią toczyła walka, gdyż republikanie mają interes w tem, żeby wybór odbył się najprędzej, nacjonaliści zaś mają interes przeciwny.

Mówimy o republikanach i nacjonalistach, gdyż między nimi rozegra się walka o prezydenturę Rzeszy. Będzie to walka o przyszły ustrój Niemiec, walka o to, czy Niemcy zostaną rzecząpospolitą, czy też prędzej lub później nastąpi restauracja monarchji. Dlatego też nazwiska przypuszczalnych kandydatów na prezydenta są czemś więcej, niż zwykłą walką stronnictw o przeprowadzenie swego kandydata; są one symbolem najbliższej przyszłości, która albo zatrzyma ustrój wyrosły z wypadków w listopadzie 1918 r. albo odwróci karty historji niemieckiej wstecz.

Z dotychczasowych głosów prasy niemieckiej wiemy tylko tyle, że pierwszy wybór zapewne nie przyniesie rezultatu z powodu rozdrobnienia głosów dlatego, ponieważ każde stronnictwo będzie demonstracyjnie popierało swego partyjnego kandydata. A więc socjaliści wystawić mają Loebego, obecnego prezydenta parlamentu; centrum i demokraci Marxa, byłego kanclerza a obecnie prezydenta rządu pruskiego; nacjonaliści — co do nich wymieniają różne nazwiska: ex-kronprinza, admirała Tirpitza, obecnego kanclerza Luthra, byłego ministra skarbu Jarresa, byłego prezydenta parlamentu Wallrafa itd. Dopiero do drugiego, decydującego głosowania, przy którem rozstrzyga zwyczajna większość głosów, nastąpi zblokowanie się stronnictw: republikańskich z jednej a antyrepublikańskich z drugiej strony, około jednego wspólnego kandydata.

Jeżeli dla porównania weźmiemy Francję, zobaczymy, jaka ogromna zachodzi różnica między obu krajami. We Francji od r. 1873 nie było wypadku, aby walka o prezydenturę toczyła się między republikaninem a monarchistą; tam walczą między sobą rozmaite odcienia polityczne w obozie republikańskim, w Niemczech zaś monarchiści jawnie występują do walki, naturalnie nie pod hasłem obalenia republiki, bo na to jeszcze zawcześnie, to byłoby jeszcze niebezpieczne szczególnie ze względu na zagranicę. Zagranica oficjalnie nie może wprawdzie mieszać się do wewnętrznych stosunków Niemiec, niemniej jednak wiadomo doskonale, że opinja francusko-angielska uważałaby wybór monarchisty za zagrożenie pokoju, a w każdym razie za demonstrację przeciw przyjętym zobowiązaniom w traktacie wersalskim i w planie Dawesa.

Zagranica nie łudzi się, jakoby w Niemczech nie istniała myśl rewanżu. Wie ona doskonale, że Niemcy nie przyjęły klęski i jej skutków z rezygnacją, lecz że pracują cicho a wytrwale nad przygotowaniem warunków do powetowania swych strat. Chodzi o to, czy to nastąpi pierwej czy później, a republika i demokracja w Niemczech dają gwarancję, że nastąpi to później, tymczasem zaś świat będzie miał spokój, a alianci swoje reparacje. Każdy rząd niemiecki (a na mianowanie rządu prezydent wedle artykułu 53 konstytucji ma wpływ) głosi chęć i wolę wypełnienia przyjętych zobowiązań, a jednak inaczej tę wolę zamieniłby w czyn rząd mianowany przez prezydenta-republikanina a inaczej przez prezydenta-monarchistę. A co dopiero, gdyby ten prezydent był albo sam pretendentem do tronu albo „Platzhalterem“ dla takiego prezydenta!

Wszystkie te względy usprawiedliwiają zainteresowanie, z jakiem świat polityczny spogląda na kampanję wyborczą w Niemczech. W najbliższych dniach ma zebrać się Reichstag i zapewne zacznie się walka o ustawę wypełniającą lukę w konstytucji tj. o ustalenie terminu wyboru. Już ta walka pozwoli wysnuć wniosek co do rzeczy samej, gdyż uchwalenie rychłego terminu wyboru — gdzieś z końcem kwietnia — będzie zapowiedzią zwycięstwa stronnictw republikańskich.

Czas odnowić przedpłatę na marzec

UWAGI

—o—

Jeszcze o p. Ganczarskim

Czytamy w „Głosie Prawdy“:

„Głośny autor austrjackiego aktu oskarżenia przeciwko oficerom II Brygady Legjonów, aresztowanych podczas przekraczania frontu austrjacko-rosyjskiego i osadzonych w więzieniu pod zarzutem zdrady stanu, p. pułk. Artur Ganczarski, został, na skutek interpelacji sejmowej klubów lewicowych i wysuniętych w niej ciężkich zarzutów przeciwko jego działalności prokuratorskiej, przeniesiony ze stanowiska prokuratora w Lublinie na stanowisko szefa sądu wojskowego w Łodzi“.

Interpelacja, o której tu mowa, była zgłoszona przez ZPPS. Jak wiadomo, przed kilku dniami Sejm odrzucił niesłychaną pretensję p. Ganczarskiego, aby dwudziestu zgórą posłów socjalistycznych pociągnąć do odpowiedzialności za interpelację!

No, a jakaż jest odpowiedź min. spraw wojskowych na ciężkie zarzuty, w interpelacji wyszczególnione? Przeniesienie na stanowisko szefa sądu wojskowego w Łodzi!!! Jest to wprost urągowisko z interpelacji poselskich, a zarazem znakomity sposób hodowania i uwiecznienia wszelkich nadużyć wyższej administracji!

„Głos Prawdy“ podaje, że p. Ganczarski stara się obecnie o ponowne przeniesienie do Lublina na stanowisko szefa sądu, przyczem informuje, że p. Ganczarski jest głównym właścicielem — kino-kabaretu „Corso“ w Lublinie...

—ooo—

Gen. Raszewski ma dalej pozostać?!

W poznańskiej „Prawdzie“ znajdujemy taką wiadomość:

„Jak się dowiadujemy dowódca DOK VII w Poznaniu, p. generał Raszewski pod naciskiem organizacyj „narodowych“ wbrew brzmieniu ustawy, ma pozostać na swem stanowisku jeszcze rok. — W ciągu tego roku ma on być awansowany na gen. broni a wtedy, według brzmienia ustawy, będzie mógł pozostać w wojsku jeszcze do 65 roku życia...

Czyżby naprawdę nie było w Polsce ustawy, której nie można byłoby obejść?

EMMA REGERÓWNA

Bajka życia

4

III.

Kiedy Ksenia się ocknęła, nie mogła zrozumieć, co się z nią stało, leżała na ziemi, zaścielonej wzorzystemi dywanami i miękkiemi poduszkami; nad nią zwisały gałęzie jakichś wspaniałych, woniejących kwiatów i świeciły różnobarwne światełka, gdzieś z oddali dochodziły tony jakiejś nadziemskiej, przecudnej muzyki.

Nie mogła sobie zdać sprawy z tego wszystkiego. Czuła się jakoś dziwnie, w głowie jej huczało; myśl oszołomiona tłukła się pod czaszką i nie mogła wylecieć dalej.

Kiedy tak w półśnie, w pół-jawie biedziła się nad rozwiązaniem zagadki, doleciał ją cichutki szept: „Kseniu, czy ty śpisz?“ — Podniosła się na rękach i spojrzała uważnie dokoła. Opodal siedziała Marta, lecz jakże inna od tej, którą Ksenia znała! Jej duże, czarne oczy patrzały jakoś poważnie i smutnie, włosy miała rozpuszczone, a całą jej postać opływała szata z białego jedwabiu i gazy. Ksenia spojrzała po sobie i wtedy dopiero ujrzała, że wygląda taksamo... „Gdzie my jesteśmy?“ — spytała. „Nie wiem“ — była odpowiedź. „Właśnie ciebie chciałam o to zapytać, bo i ja dopiero teraz się zbudziłam“. Nastała chwila ciężkiego milczenia, poczem Ksenia spytała. „A gdzie Janka?“ Janki nie było z niemi, tylko poprzez szklane ściany widać było kilkadziesiąt młodych dziewcząt, taksamo ubranych, które się im ciekawie przyglądały.

Ksenia zamyśliła się głęboko; stało się więc tak, jak przypuszczała Janka, że zostały rozdzielone. Marta jest obecnie na jej opiece, lecz jakże ma ją bronić? — kiedy sama jest tak bardzo słabą! A potem — nie ma pojęcia, gdzie się znajdują, co to za ludzie dokoła?! — Lecz widząc, że próżnemi myślami nic nie wskóra, wzięła Martę za rękę i poszła między inne dziewczęta, mając nadzieję dowiedzenia się czegoś, coby dotyczyło miejsca ich pobytu.

Szły długo po miękkich kobiercach, w blasku przeróżnych świateł kolorowych, przesuwały się niby duchy, przed ścianami zwierciadeł, aż doszły do komnaty, gdzie stanęły jak wryte! Na środku ogromnej, szklanej hali płonęła wspaniała lampa, rzucając coraz inne światło; raz krwawo czerwone, to znowu lila, niebieskie lub żółte, a w tej grze różnobarwnych promieni tańczyły niby boginki z zaklętych pałaców, młode dziewczęta. Nad niemi stał „Turek“ z długą, siwą brodą i uczył je.

Oddech zamarł w piersiach Kseni, serce stanęło przyczajone, ażeby za chwilę falą krwi gorącej oblać jej wybladłe policzki. — Tak — teraz przypomniała sobie wszystko! — Przypomniała sobie widzenie nad brzegiem morza! — Więc to jest owa złota niewola! — Więc prawdą jest marzenie“. Oto teraz znajduje się w jakimś zaklętym zamku, lecz cóż będzie dalej?!...

Rozmyślania przerwał im ów człowiek z długą siwą brodą, który zaczął coś do nich żywo przemawiać, a widząc, że go nie rozumieją, wziął delikatnie Martę za rękę i zaczął jej pokazywać kroki jakiegoś tańca. Już Marta przerażona miała wybuchnąć płaczem, kiedy Ksenia podeszła i wyjąwszy rękę Marty z ręki owego starca, sama zaczęła wykonywać pokazywane wpierw przez niego ruchy.

Była lekka i zgrabna, przytem taniec lubiła namiętnie, nauka więc nie była jej trudną i nauczyciel z uznaniem pogłaskał ją po głowie.

I odtąd zaczęły się dla dziewczynek dni jednostajne; nie wolno im było nic innego robić, prócz tańca; to też tańczyły całemi dniami. Nauczyły się trochę języka tureckiego i nie źle by im było, gdyby nie tęsknota za domem, co je żarła.

Ksenia w bardzo krótkim czasie nauczyła się przeróżnych tańców, to też nauczyciel nie mógł się jej nachwalić...

Dziewczynki żyły jak w odurzeniu; nie mogły zrozumieć, że to nie żadna bajka, tylko życie. I byłoby to trwało niewiedzieć jak długo, gdyby nie traf, który jak grom na jasnem niebie przeleciawszy, bardzo boleśnie zbudził je ze snu.

A było to tak: Pewnego wieczora wszystkie dziewczynki zebrały się w hali, bo Ksenia miała tańczyć... Ona sama stała pośrodku; lampa rzucała łagodne lila światło, przebrana była za „motylka“; ze srebrnych łusek miała staniczek i spódniczkę w trzy falbany, z których jedna w lśniące, kolorowe kwiaty połączona była z przegubami rąk, wskutek czego tworzyła niby skrzydła motyle; na głowie miała rożki z białego korala.

(Ciąg dalszy nastąpi).

PRZEGLĄD LITERACKI

OŻYWIENIE SIĘ SPORU O „PRZEDWIOŚNIE".

Pragnienie Żeromskiego, ażeby Polska wytworzyła jakieś wielkie idee, któreby kraj nasz wydźwignęły na wyżynę świata — spotkało się z odprawą endeckiego organu naczelnego, „Gazety Warszawskiej".

Wedle niej Żeromski wybija drzwi otwarte — przez swoją ślepotę, oczywiście, gdyż nie dojrzał całego ładunku idei, wyprodukowanego przez endecję; nie dostrzegł „wielkich — jak ona pisze — plonów współczesnej myśli **narodowej** (co u endeków oznaczać ma... **endeckiej**) i tam, gdzie już trzeba przedewszystkiem charakterów, każe poszukiwać idei..."

Na tę śmieszną przechwałkę endecką trafnie odpisuje warszawski „Przegląd Wieczorny":

„Od stronnictwa, które w niepodległość zostało **niejako wepchnięte**, trudno było oczekiwać idei z niepodległości poczętych i z myślą o niej do urzeczywistnienia przygotowanych.

Narodowa demokracja stawała bezradnie przed każdem z kolei zagadnieniem konkretnem, jakie trzeba było przy tworzeniu państwa polskiego rozwiązywać. W dużej mierze zawdzięczała tę bezradność swej politycznej, z czasów niewoli przeniesionej strukturze, którą nazywała „wszechstanowością", a która miała za „program" uzyskanie **jak największej ilości mandatów skąd się da, i jak się da, głównie przez demagogiczne obiecywanie wszystkim wszystkiego**: chłopom reformy rolnej, ziemianom obrony przed tą reformą, robotnikom — reform społecznych, fabrykantom — obrony przed „socjalnym radykalizmem", konsumentom taniego chleba, producentom wielkich cen na zboże i tak dalej i tak dalej.

Jedynym bowiem programem z jakim narodowa demokracja weszła do wolnej Polski był **program zagarnięcia władzy** i ten — to trzeba przyznać — wypełniała gorliwie, mało bacząc na to, że zwalczając wszystkie nieswoje rządy i władze podrywa poczucie ładu i samą ufność do państwa".

Tak wypada charakterystyka **taktyki** endeckiej. A co się tyczy szerszych **wskazań politycznych**, które tworzyłyby ową podgrzewkę, utrzymującą sztuczne spoidła tej pstrokatej mieszaniny, czy mozaiki — to polegają one jeno na podsycaniu bezwzględnego nacjonalizmu, wiodącego w rezultacie **„do tępienia w ludności niepolskiej ducha przynależności do państwa"**.

Inny znów moment polemiki o „Przedwiośnie" poruszyła pani M. Janowska w feljetonie „Dziennika Poznańskiego".

Organ obszarników poznańskich wydrukował był (może przez niedopatrzenie?) przychylną ocenę „Przedwiośnia". Potem chciał może zatrzeć swój „nietakt" wobec pp. obszarników, których tryb życia Żeromski w ironicznem przedstawia świetle i... dał ostrą szarżę na „Przedwiośnie" i na jego autora pióra p. Starzyńskiego. To spowodowało, iż z jednego feljetonu powstaje jakby serja polemik o utwór Żeromskiego.

Otóż pani Janowska uderza na „pruderję" swojego poprzednika, który oburzył się na zdrożną zmysłowość utworu Żeromskiego.

Kreśli przytem obraz, jak wygląda życie tych sfer, w których imieniu gorszył się p. Starzyński

Pisze tedy:

Jakżeż bowiem zabawne, że to społeczeństwo, którego matki i żony, prawie do naga rozebrane chodzą na bale, których córki prowadzą rozmowy nie do powtórzenia, których synowie, gołowąsy zupełnie, zapełniają dancingi do białego rana, które nasiąkło wyuzdaniem, zepsuciem i obrzydliwością do granic naprawdę zastraszających, w którym instytucja małżeństwa zeszła do parodji — jakże zabawne, że to społeczeństwo oburza się na poemat erotyczny, najczystszej wody, na obraz artystyczny, miłością zmysłową tętniący... To właśnie społeczeństwo, którego chlebem codziennym jest owa „wyostrzona na brzytwę" zmysłowość?!

Czyżby naprawdę nie wyczuł p. Starzyński piekącej ironji Żeromskiego w tem oświadczeniu: „zdrową tryskającą życiem treść „Przedwiośnia" musimy zamknąć na klucz i pozostawić niezdrowej, zepsutej, pełnej cynizmu domyślności czytelnika (czki)"?

A dalej dodaje:

„Pan Starzyński nie uznaje czystej Sztuki, nie uznaje, że są rzeczy nie dla tłumu, że nie może artysta tworzyć rzeczy wiekopomnych, o ile będzie ciągle natężał myśl w tym kierunku, co o tem pomyśli pensjonarka X. lub sztubak gimnazjalny Y.

Kościół katolicki chyba nie uznaje nagości, ani nie propaguje pogaństwa, a w muzeach Watykanu mieszczą się całe szeregi dzieł antycznych, nagich zupełnie i całe szeregi bóstw pogańskich. Czy przez to szerzy Kościół zgniliznę? Czy wypiera się swoich zasadniczych postulatów obyczajności?"

Zapewne, iż zarzut erotyzmu może znaleść większe uzasadnienie w „Przedwiośniu", niż brzmiący bezsensownie zarzut bolszewizowania, spadający na autora skutkiem niezrozumienia go przez umysły o ciasnym horyzoncie.

Pani Janowska i ten zarzut odpiera, ale po własnych wyjaśnieniach Żeromskiego jej argumenty były już zbędne.

—ooo—

PIĘKNODUCH PIEŃKOWSKI A „TENDENCIARZ" ŻEROMSKI

Stanisław Pieńkowski — esteta „Gazety Warszawskiej" pisze gdy wpada na temat żydowski, stylem apaszowskim. W innych sytuacjach lubuje się w pozie czciciela czy kapłana czystej sztuki, piękna greckiego i ...**szczególnego wroga chystjanizmu**, co — wobec **obłudy**, panującej w obozie endeckim — godzi się na łamach ich naczelnego organu z **tendencjami ultraklerykalnemi** i pobożnem **przykucaniem** przed wszelkiemi fioletami.

W ocenie ostatniej sztuki Żeromskiego: „Uciekła mi przepióreczka", bierze za punkt wyjścia zdanie, raz wyrażone przez tegoż autora, w tem mniej więcej brzmieniu: „Ramię dostojne musi zarzucić na siebie szlej, gdy konia zbraknie", poczem dodaje:

Lecz autor czyni to stale, nawet wtedy, gdy koni nie braknie. Z **uporem urodzonego chrześcijanina**, demokraty i socjalisty wciąż głosi moralność poświęcenia wyższych dla niższych. To samo raz jeszcze wyśpiewał w „Przepióreczce". Jest ona przeto symbolem jego stosunku do życia. **To jest jeden z głównych punktów, utrzymujących mnie w wojnie przeciw Żeromskiemu.** Uważam, że tą moralnością, stawia on **życie do góry nogami**, co zresztą czyni się w świecie nowożytnym już **od dwóch tysiącoleci**.

A dalej pięknoduch Pieńkowski tak się wyraża o „tendenciarzu" — jak go nazywa — Żeromskim:

„Żeromski to ciekawy okaz Centaura. Półczłowiek wolny, **pół-koń społeczny. Obaj** skuci ze sobą, a niestety, najczęściej koń niesie człowieka, gdzie chce, bo człowiek w tym tworze dziwacznym nie posiada cugli i woli".

Recenzent „Gazety Warszawskiej", podkreśla wreszcie, że Żeromski niszczy swój talent dla społecznikostwa i kończy takim akordem:

Uciekła mu przeto ta sztuka wielka z rąk wyciągniętych, powołanych, lecz nie wybranych.

...Uciekła mi przepióreczka w proso — śpiewa melancholijnie autor w ostatniem swem dziele, nie myśląc zapewne, że śpiewa tak o swojej sztuce wielkiej, możliwej... Uciekła mu i już jej nie dogoni. Zapóźno!...

A wszystkiemu winny zwodnicze tony, które zabłąkały się niegdyś do Europy...

Dla „arystokraty" p. Pieńkowskiego poświęcanie „wyżyn" dla „nizin" jest wywracaniem życia. A co go to obchodzi, że zdrowie narodu, byt kraju opiera się na tej „nizinnej" podstawie, na którą on patrzy zgóry...

W imię swojej wyższości, w którą on p. Pieńkowski, wierzy, strofuje tedy Żeromskiego, że nie odwraca zatroskanego wzroku od nizin.

I piętnuje go najgorszemi w swem pojęciu nazwami: prawdziwego chrześcijanina, demokraty i nawet socjalisty.

Wiadomości polityczne

NIE BĘDZIE ZMIANY ANGIELSKIEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ

„Neues Wiener Tagblatt" donosi z Londynu: W ministerstwie spraw zagranicznych oświadczono dziennikarzom w sprawie wiadomości „Manchester Guardiana", jakoby miał nastąpić zupełny przewrót w angielskiej polityce zagranicznej oraz że rozważanem jest wyrzeczenie się planu zmiany protokołu genewskiego i zawarcie angielsko-francuskiego przymierza, iż **wiadomości te są dowolną kombinacją dziennika.** „Neues Wiener Tagblatt" dodaje do tej wiadomości, że oświadczenie przytoczone w depeszy nie jest sformułowane z potrzebną energją ani też nie jest konkretnem, z czego wynika, że pewna część członków gabinetu skłonna jest do oświadczenia się za wyżej wspomnianym planem.

—ooo—

KOMPROMIS MIĘDZY WATYKANEM A FRANCJĄ

„Soreno" pisze, że podróż senatora de Monzie i kardynała Duboisa przyczyniła się do zwalczenia trudności powstałych w związku ze sprawą ambasady francuskiej przy Watykanie i doprowadziła do kompromisu. Mianowicie rząd francuski zniósł ambasadę w Rzymie, jednakże pozostawił charge d'affaires dla spraw Alzacji i Lotaryngji i rozszerzy atrybucje reprezentanta Francji, gdy to okaże się koniecznem. Nuncjatura papieska w Paryżu zostanie utrzymana.

—ooo—

ZATARG RUMUŃSKO-NIEMIECKI

Rząd rumuński nie poczynił jeszcze żadnych kroków wobec stanowiska Niemiec. Niemcy zwróciły się do komisji reparacyjnej z prośbą o rozwiązanie kwestyj spornych między obu państwami. Pismo „Vitorul" zauważa w sprawie tego kroku Niemiec, że rząd niemiecki uznał temsamem oddaniem sprawy komisji reparacyjnej żądania Rumunji.

—ooo—

PLANY RADICZA

Organ partji rolniczej donosi, że Stefan Radicz zamierza złożyć swe oba mandaty do skupczyny, aby okazać, że nie zamierza zasłaniać się nietykalnością poselską. Jak donoszą z Zagrzebia, stronnictwo Radicza odbędzie posiedzenie, aby akceptować uchwały powzięte przez blok opozycyjny. W ten sposób nastąpi także automatycznie uznanie formy rządowej monarchistycznej. Kwestja stosunku do międzynarodówki nie będzie przeszkodą w kooperacji stronnictw opozycyjnych, albowiem chorwacka republikańska partja chłopska właściwie nie przystąpiła do chłopskiej międzynarodówki i już w jesieni roku ubiegłego oświadczyła, że chce uznać monarchję według wzoru angielskiego.

KRONIKA

Kraków, 4 marca.

Koszta utrzymania w miesiącu lutym w Krakowie

Lokalna Komisja parytetowa dla obliczania kosztów utrzymania ustaliła na posiedzeniu w dniu 3 marca 1925 r., **że koszta utrzymania rodziny w miesiącu lutym 1925 r. obniżyły się o 0.36 proc.**

—ooo—

POGRZEB Ś. P. FRANCISZKA MARYEWSKIEGO. Wczoraj po południu odbył się pogrzeb ś. p. Franciszka Maryewskiego, b. burmistrza m. Podgórza i wiceprezydenta m. Krakowa, przy tłumnym udziale ludności miasta. W pogrzebie, który ruszył z domu żałoby przy ul. Józefińskiej na cmentarz podgórski, wzięli udział: wojewoda Kowalikowski, komisarz rządu dr. Wawrausch, wiceprezydenci miasta Rolle, Sare i Wielgus, starostowie dr. Bal i Stańkowski, przedstawiciele wojskowości, oraz licznych urzędów i instytucyj finansowych, miejskich, Stowarzyszeń i t. d. Na życzenie przedśmiertne ś. p. Maryewskiego nie było żadnych przemówień.

POGRZEB Ś. P. DRA JANA FRĄCZKIEWICZA. Wczoraj o godz. 10 rano odbył się pogrzeb przedwcześnie zmarłego wybitnego lekarza krakowskiego, ś. p. dra Jana Frączkiewicza. Uroczystość pogrzebowa, w której wzięli udział reprezentanci gminy, z wiceprezydentem Rollem na czele, delegaci kuratorjum szkolnego, nauczycielstwa krakowskiego, gminy Krynicy, reprezentanci Tow. kolonji wakacyjnej w Porębie, młodzież szkolna ze sztandarami, wkońcu liczna publiczność. Nad trumną ze stopni kaplicy przemówił prof. Rojek imieniem kolonji wakacyjnych i młodzieży szkolnej, której zmarły był prawdziwym ojcem i opiekunem, przedstawiając we wzruszających słowach pełne uczynności i miłosierdzia życie ś. p. Jana Frączkiewicza, którego niespożytą zasługą jest postawienie kolonji wakacyjnych na wysokim poziomie rozwoju. Następnie ruszył kondukt pogrzebowy do grobowca rodzinnego. Tutaj po odśpiewaniu egzekwij żałobnych przemówił imieniem Izby lekarskiej, lekarzy i zarządu Kasy chorych naczelny lekarz dr. Stahr, podnosząc niepospolite zasługi zmarłego jako człowieka i lekarza, poczem trumnę ze zwłokami ś. p. Jana Frączkiewicza złożono w grobowcu na wieczny spoczynek.

SZKARLATYNA W KRAKOWIE. W sprawie szerzenia się szkarlatyny w Krakowie miejski urząd zdrowia donosi, że liczba zasłabnięć na tę chorobę w ostatnim tygodniu wynosiła 16 przypadków. Przebieg szkarlatyny jest na ogół łagodny, a procent śmiertelności wyjątkowo niski. — Szkołę pospolitą SS. Urszulanek zamknięto na 10 dni, gdyż zaszły tam dwa wypadki szkarlatyny wśród uczenic. W zakładach sanitarnych w Prądniku Białym pracuje 3 lekarzy, z których jeden wyłącznie w pawilonie dla szkarlatyny pod kontrolą kierownika zakładu.

W wypadkach ciężkich i operacyjnych zakład wzywa na życzenie rodziny na konsylja profesorów uniwersytetu.

OSOBISTE. Z dniem 1 bm. prowadzą wspólnie kancelarję adwokacką poseł dr. Marek i adw. dr. Bross. Kancelarja mieści się przy ul. Wolskiej.

NOWI DELEGACI DO PAŃSTWOWEJ RADY KOLEJOWEJ. Prezydjum m. Krakowa wybrało jako delegatów do państwowej Rady kolejowej przy ministerstwie kolei pp. dr. Krzetuskiego i Burtana. Mandat delegatów ma trwać trzy lata.

KONSENSY BUDOWLANE W KRAKOWIE. Według wykazu konsensów budowlanych, wydanych przez magistrat m. Krakowa w ciągu miesiąca grudnia 1924 r., ruch budowlany w tym miesiącu ograniczył się niemal wyłącznie do adaptacyj i wewnętrznych przeróbek, względnie przebudowy portali sklepowych, magazynów, kiosków, ogrodzeń i t. d. Na łączną ilość 41 konsensów jeden dotyczył 3-piętrowego domu czynszowego (przy Alei Krasińskiego), jeden 2-piętrowej oficyny (przy ul. Dietla 105), jeden piętrowej willi (przy ul. Dembowskiego na Podgórzu), dwa parterowych domów mieszkalnych (przy ul. Mogilskiej i przy ul. Robotniczej na Podgórzu), dalej zatwierdzono 5 nadbudów jednego piętra i dwie budowy ubikacyj mieszkalnych na poddaszu. W miesiącu styczniu br. z pośród 43 konsensów był jeden udzielony na 2-piętrowy dom (przy ul. Wybickiego l. 7), dwa na 1-piętrowe domy (przy ul. Grottgera l. 1 i św. Kingi l. 9), jeden dom parterowy (ul. Krzemionki), cztery na nadbudowy i dwa na pokoje mieszkalne na poddaszu. Stosunkowo największy ruch budowlany zaznaczył się w czasie obu tych miesięcy w dzielnicy Podgórze.

KRAKOWSKIE KOŁO HISTORYKÓW. W sobotę 7 marca o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali seminarjum archeolog. (Bibljoteka Jagiell. parter, ul. św. Anny 12) posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: 1) Prof. Dr. Semkowicz. Geograficzne podstawy Polski Chrobrego. 2) Sprawozdanie z walnego zgromadzenia i konferencji zjazdowej we Lwowie w sprawie zjazdu historyków polskich. — Uprasza się o liczny udział.

ENERGJA I JEJ ROLA W ŻYCIU OBYWATELSKIEM. Staraniem Koła VI. TSL wygłosi pod powyższym tytułem prof. Wiljam J. Rose wykład w sobotę 7 marca o godzinie 5 po południu, w sali Kopernika Uniw. Jagiell. Prelegent poruszy najważniejsze problemy społeczne i znaczenie energji jako czynnika w życiu obywatelskiem.

MIESZKAŃCY UL. ZBOŻOWEJ skarżą się na brak wody, który im stale dokucza. Mieszkańcy sądzą, że płacąc za wodę, mają prawo domagać się, aby im jej faktycznie dostarczano i proszą za naszem pośrednictwem zarząd wodociągu o wglądnięcie w te stosunki.

ARESZTOWANIA. Organa policji aresztowały wczoraj Marjanę Śmietanę, lat 19, za kradzież portfelu z pieniądzmi, Salomona Pibergera, łalse Wisznitzera, lat 32, za kradzież 72 zł. z torebki p. Bronisławie Kuśnierzowej, Juljana Szymczyka, lat 32, za kradzież 72 zł. w tramwaju na szkodę p. Rozalji Rudolf, Karola Mamok, lat 24, za usiłowaną kradzież kieszonkową na ul. Gertrudy i Kazimierza Kowalskiego, lat 33, za kradzież pół wozu wartości 150 zł., wystawionego na sprzedaż na Kleparzu.

KRADZIEŻ Z WŁAMANIEM. Dr. Zygmunt Wachtel, zamieszkały przy ul. Straszewskiego l. 21, doniósł o włamaniu i kradzieży na jego szkodę ze strychu 8 koszul lekarskich i płaszcza operacyjnego wartości 400 zł.

Ministerstwo stwierdza, że kary administracyjne są zanadto wygórowane

Jak się dowiadujemy, ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do władz drugiej instancji okólnik w sprawie uregulowania systemu nakładania kar administracyjnych. W okólniku tym ministerstwo zaznacza, że w ostatnim czasie wpłynęły do Warszawy masowe zażalenia i odwołania w sprawach karno-administracyjnych, które świadczą, że większość władz I. instancji stosuje wysokie wymiary kary, niewspółmierne ze stopniem winy. Postępowanie takie odnosi wysoce ujemne skutki, gdyż rozgoryczą ludność, powoduje masowe skargi, skutkiem czego wymiar kary ulega bardzo znacznej zwłoce, co sprzeczne jest wogóle z zasadą karalności administracyjnej, a ponadto obniża powagę władz niższej instancji. Z powyższych względów, a zwłaszcza w chwili, gdy skutkiem kryzysu gospodarczego większość ludności znajduje się w ciężkiem położeniu materjalnem, ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wojewodom poddać bezzwłocznie obecny system wymiaru kar rewizji i zarządzić, aby kary stosowane były z jaknajwiększą oględnością i sumiennością. Pierwszą zasadą sprawiedliwego wymiaru kary jest indywidualne, a nie jak to często ma o-becnie miejsce, szablonowe traktowanie każdej sprawy. Przy rozpatrywaniu winy, muszą być każdorazowo brane pod uwagę oprócz rozmiaru wykroczenia, okoliczności sprawy i stopień świadomości winnego.

W okólniku ministerstwo przytacza wreszcie wykroczenia, które podlegają karom grzywny począwszy od 5 zł. Kary aresztu należy stosować analogicznie do wysokości grzywny.

Afera policyjna w Krakowie

Śledztwo w sprawie ostatniej afery policyjnej posunęło się o tyle naprzód, że ustalono już okoliczności, w jakich ajenci policyjni Buryło i Szulc oraz podkomisarz dopuścili się nadużyć. Jak donosiliśmy, wspomniani funkcjonarjusze policyjni przeprowadzając badanie ksiąg w sklepie Finkelsteina przy ul. Wielopole wpadli na ślady oszukańczych manipulacyj rachunkowych, a dla zatuszowania nadużyć pobrali za pośrednictwem Neufelda i Grünberga większą kwotę pieniężną. Sędzia śledczy dr. Czuma zarządził początkowo aresztowanie Buryły, a w ciągu dalszych dochodzeń podczas przesłuchania nałożył sędzia areszt śledczy na podkomisarza Kozubowskiego, którego odstawiono natychmiast do więzień sądowych. Pośrednik Neufeld znajduje się również w areszcie, zaś Grünberg zbiegł z Krakowa i dotąd nie udało się go przytrzymać. Wywiadowca Szulc pozostaje na wolności.

Budowa kolei Warszawa—Radom—Kielce—Miechów—Kraków—Myślenice—Nowy Targ—Zakopane

Dnia 3 bm. przed południem odbyła się w sali Rady m. pod kolejnem przewodnictwem komisarza rządu dra Kawrauscha i wiceprez. Sarego konferencja w sprawie budowy powyższej kolei. Udział w konferencji wzięli dyrektorowie kolei warszawskiej i krakowskiej, wiceprezydenci Rolle i dr. Wielgus, przedstawiciele Izby handlowej, prez. Epstein i wiceprez. Peroś, przedstawiciel wojew. nacz. Węclewski, przedstawiciele wojskowości, dotyczących rad pow. w Małopolsce i sejmików pow. w b. Królestwie, starostwie powiat., przedstawiciele dyrekcji kolei krakowskiej i radomskiej, posłowie Kozłowski, Rajski, sen. Średniawski, st. radca magistratu dr. Reiner, przedstawiciele zainteresowanych miast, powiatów i okolic. Referował sprawę powyższych kolei radca Potuczek. W dyskusji podnoszono, że skróci nowa linja drogę z Warszawy przez Kraków do Zakopanego. Mowcy w rzeczowych wywodach poddawali krytyce projektowaną linję tak z punktu widzenia rentowności, jak ze względów technicznych. Między innemi podkreślano również doniosłe znaczenie, jakie projektowana linja mieć będzie dla zespolenia dzielnic. W dyskusji rozważano nadto sprawę dalszego możliwego skrócenia projektowanej trasy i wysuwano korzyści, jakie z przeprowadzenia tej linji kolejowej wynikną dla Podhala. Wskazywano również na wielce doniosłe znaczenie budowy tej kolei ze względów na konieczność zajęcia bezrobotnych. Ogólne koszta projektowanej linji obliczano aproksymatywnie na siokilkadziesiąt miljonów złotych.

O godzinie 5 popołudniu rozpoczęła obrady specjalnie wyłoniona komisja, która przygotowała na plenum zebrania odpowiednie wnioski. Wnioski te przedłożono następnie pełnemu zebraniu. Uchwalono przesłać do Sejmu i rządu memorjał domagający się jaknajrychlejszego zrealizowania planu budowy kolei. Poszczególne powiaty i gminy zadeklarowały pewne kwoty na cele budowy nowej linji kolejowej.

Katastrofa samochodowa w Warszawie

Na skutek obsunięcia się ziemi na jezdni w ulicy Solec wpadł w powstałą wyrwę głębokości 2 m. samochód wojskowy, przyczem uległ rozbiciu. Z czterech jadących w tym samochodzie żołnierzy **dwóch doznało ciężkich obrażeń.** Rozmiary wypadku powiększył pożar benzyny rozbitego motoru, powstały z powodu rzucenia nieopacznie niedopałku papierosa. **Samochód spłonął doszczętnie.**

—ooo—

ZBIEGŁ UMYSŁOWO CHORY. Z zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie wydalił się umysłowo chory Leon Ficki, lat 60, z Myślenic, ubrany w ubranie szpitalne.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek powtórzony będzie „Turoń" St. Żeromskiego. We czwartek popołudniu XXV przedstawienie szkolne, na którem powtórzona będzie „Szklana góra". Wieczór czwartkowy zarezerwowano dla generalnej próby „Alcesty" Emila Zegadłowicza, która wchodzi na afisz w sobotę wieczór. Jest to pełna polotu i głębokiego mistycyzmu transpozycja mitu greckiego o małżonce królewskiej, ofiarowującej dobrowolnie życie za męża. Temat ten, wielokrotnie opiewany w poezji antycznej i nowszej, splótł się w utworze Emila Zegadłowicza z jego własną ideologją, znaną z ballad beskidzkich, w całość pełną oryginalnego uroku i czarującej poezji. Sztukę przygotowuje reż. p. Wysocka, w licznych scenach zbiorowych bierze udział prawie cały personal żeński i męski wzmocniony uczniami ze szkoły dramatycznej. Główne role wykonają p. St. Wysocka, pp. Socha i Krasnowiecki.

Z TEATRU BAGATELA. Dzisiaj w środę „W sieci" Kisielewskiego. We czwartek poraz ostatni sztuka Karola Mere „Taniec o północy", która ustępuje miejsca arcywesołej nowości „Żoneczka z Variete" Alfreda Mollera. Próby z tej komedji dobiegają końca pod kierunkiem reżyserskim p. Włodzimierza Ziembińskiego. W roli tytułowej wystąpi p. Relewicz-Ziembińska w podwójnej roli Cowboya i kobiety. Inne główne role odtwarzają Wesołowski, Ziembiński i Turski.

OPERETKA NOWOŚCI. — „Perły Kleopatry" cieszące się nieustającem powodzeniem będą grane przez cały tydzień codziennie wieczór. W sobotę pop. „Hrabina Marica". W niedzielę pop. „Bachantka" z pierwszorzędnym baletem.

PRZED PREMIERĄ „ALCESTY". Dziś we środę o godz. 7 wygłosi prof. Przecław Smolik w Kollegium wykładów naukowych (Rynek, A—B), odczyt o twórczości Emila Zegadłowicza. Wywody prelegenta ilustrować będzie recytacją nieznanych utworów poety reżyserka i odtwórczyni tytułowej roli „Alcesty", pani Stanisława Wysocka. We czwartek o godz. 8 wiecz. mówić będzie o „Alceście" prof. dr Sinko w klubie społecznym (Rynek 32). W dzień premjery w sobotę ukaże się 5-ty, podwójnej objętości numer „Listów z teatru", który przyniesie głosy pierwszorzędnych pisarzy o twórczości dramatycznej autora „Alcesty". Reszta zeszytu poświęcona jest polskim nowościom bieżącego sezonu.

„ŻYWY DZIENNIK" W STARYM TEATRZE odbędzie się w niedzielę dnia 8 b. m. staraniem klubu społecznego artykułem wstępnym pióra prof. dra Adama Krzyżanowskiego, felietonem teatralnym p. Ewy Łuskiny, satyryczną częścią polityczną pod redakcją dra Ludwika Rubla, wesołym działem sądowym redagowanym przez dra Romana Bogdaniego, kroniką, migawkami, echami karnawałowemi p. Jadwigi Migowej, z dowcipnymi głosami prasy o „Żywym dzienniku" pióra dra Artura Lustgartena. Bilety w księgarni Krzyżanowskiego.

ZYGMUNT DYGAT, znakomity pianista, wystąpi dziś we środę i wykona bogaty program.

VII. PORANEK SYMFONICZNY odbędzie się w niedzielę 8 bm. Orkiestra Związku muzyków polskich wykona pod dyrekcją I. Neumarka następujący program: symfonję III. Beethovena, uwerturę do komedji Wiktora Merza, suitę Ravela, dotychczas u nas w Krakowie niesłyszaną, oraz „Śpiewaków norymberskich" Wagnera. Bilety do nabycia u p. J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

—ooo—

Z Polski

O PRZEWIEZIENIE ZWŁOK STANISŁAWA AUGUSTA DO POLSKI. Poseł polski w Moskwie otrzymał polecenie rozpoczęcia z rządem sowieckim pertraktacji o sprowadzenie zwłok ostatniego króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Zwłoki te spoczywają w podziemiach katolickiego kościoła św. Katarzyny w Petersburgu. Powodem wydania tego zlecenia stało się bezpośrednie zawiadomienie rządu sowieckiego, że wszystkie zwłoki złożone w podziemiach będą wywiezione i złożone w wspólnym grobie.

POMYSŁOWE WŁAMANIE W WARSZAWIE. W nocy z niedzieli na poniedziałek dokonano włamania do biura „Estefilm" przy ul. Marszałkowskiej 112. Włamywacze odbyli długą i niebezpieczną wędrówkę, zanim dotarli do gabinetu szefa firmy, p. Zagrodzińskiego. Ze strychu domu l. 38 przy ulicy Chmielnej zapomocą linki przez dymnik wdrapali się na dach sąsiedniego domu od ul. Marszałkowskiej, stamtąd na strych domu l. 112 i ze strychu przez wybity otwór w suficie do pokoju, w którym wmurowane były w ścianę 2 kasetki ogniotrwałe. Dodać należy, że 3 lata temu tą samą drogą odwiedzili kasiarze firmę „Estefilm" i w identyczny sposób dokonali kradzieży. Kasetki umieszczone w murze, były przymocowane zapomocą stalowych zawiasów, które włamywacze przepiłowali misternie i nader zręcznie. Z kasetek skradziono gotówkę 19 i pół tysięcy złotych, co stanowi kasowy wpływ za sobotę i niedzielę z kin „Stylowego" i „Filharmonji". — W sobotę przed godz. 11 w nocy z kasetek tych wypłacono jeszcze 4 i pół tysięcy złotych, poczem zamknięto je. Oprócz gotówki, łupem kasiarzy padła drobna biżuterja i akcje „Modrzejów". Włamywacze musieli być doskonale obznajomieni z rozkładem pokojów biura, jak również z miejscem przechowywania pieniędzy. „Robotę" swoją wykonali niezwykle „czysto". Jedynym śladem, zostawionym na dywanie, jest odcisk bosej nogi jednego z rabusiów.

MEDAL PAPIESKI DLA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ. Z Warszawy telefonują: Dnia 2 marca prezydent Rzeczypospolitej przyjął nuncjusza papieskiego monsignore Lauri oraz biskupa Szelążka, sufragana płockiego. Nuncjusz Lauri doręczył prezydentowi Rzeczypospolitej z polecenia papieża złoty medal wybity na pamiątkę rozpoczęcia roku świętego. Medali takich złotych rozdaje papież tylko trzy. Z tych trzech medali jeden został udzielony prezydentowi Rzeczypospolitej, pozostałe dwa przeznaczone są dla króla hiszpańskiego i króla belgijskiego. Wraz z medalem otrzymał prezydent Rzeczypospolitej pismo od papieża z wyrażeniem ojcowskich uczuć i błogosławieństwem apostolskiem dla Polski i prezydenta oraz jego rodziny.

ZMARŁA W WARSZAWIE Wanda Grot Beczkowska, secundo voto Korotyńska, powieściopisarka, której utwory cieszyły się dużą poczytnością. Żyła 65 lat.

ZŁODZIEJSKA „HERBATKA“ W LOKALU SĄDU OKRĘGOWEGO. Do wydziału cywilnego odwoławczego, sądu okręgowego przy placu Krasińskich w Warszawie dostali się nocy onegdajszej złodzieje, którzy weszli od strony podwórza i wybiwszy szyby na parterze wtargnęli do środka gmachu. Rabusie przeszukali wszystkie szuflady w biurkach i szafy, lecz gotówki nie znaleźli, gdyż kasjer wydziału wypłacił w sobotę pensję urzędnikom, tak, że kasa była pusta. Skradli jedynie 16 paczek herbaty, jedyny „wartościowy“ towar jaki się w lokalu znajdował.

Następnie ugotowali sobie herbatę i wypiwszy parę szklanek, wyszli tasama drogą, którą przybyli. Narazie trudno się zorjentować czy i jakie papiery zginęły, gdyż wszystkie szuflady zostały otwarte a akty i dokumenty porozrzucane na podłodze.

JAK PIES POLICYJNY WYKRYŁ SPRAWCÓW KRADZIEŻY KOLEJOWYCH? W sobotę rano, ekspozytura urzędu śledczego na powiat warszawski, otrzymała telefonicznie wiadomość, że między stacją Włochy a Warszawą z pociągu pospieszno-towarowego, rabusie skradli 2 skrzynie skórek karakułowych, oraz jedną skrzynię z porcelaną.

Natychmiast udali się samochodem na miejsce wywiadowcy, zabierając ze sobą psa policyjnego „Capa“. Po świeżych jeszcze śladach zaczęto gonić złodziei, w pościgu jednak samochód zepsuł się, z powodu złego terenu i wywiadowcy udali się w dalszą drogę pieszo, spuściwszy psa ze smyczy. Nagle „Cap“ zaczął się denerwować, skomleć i drapać łapami ziemię, a następnie wyciągnął z niej jedną skórkę karakułową. Opodal tego miejsca wznosił się maleńki wzgórek, który swym wyglądem zwrócił uwagę wywiadowców. Po rozkopaniu wyniosłości znaleziono dwie skrzynie ze skórkami karakułów, wyder fok etc. Skrzynie te były przykryte starą, zniszczoną marynarką. Następnym etapem dochodzenia, było znalezienie właściciela owej marynarki. Po długich poszukiwaniach udało się ustalić, iż należała ona do Jana Witkowskiego, zamieszkałego w Warszawie. Witkowski wypierał się początkowo. Wówczas wezwano kilkunastu włościan okolicznych i ustawiono między niemi Witkowskiego, poczem dano psu policyjnemu marynarkę do obwąchania. „Cap“ zaczął szukać i po chwili rzucił się z zajadłem szczekaniem na Witkowskiego.

Wobec tak jaskrawego dowodu oskarżony przyznał się do winy i wskazał trzech wspólników.

HUCZNY ŚLUB ANGLIKA Z CÓRKĄ WARSZAWSKIEGO KUPCA ŻYDOWSKIEGO W SYNAGODZE. Warszawski „Kurjer“ (czerwony) donosi:

Nie pamięta chyba Warszawa takich tłumów na Tłomackiem, jak te, które zgromadziły się wczoraj w południe przed synagogą. Oddział policji konnej i tyraljera piesza ledwo utrzymywały porządek, o utrzymaniu ciszy i spokoju nie mogło być mowy; tłum huczał entuzjastycznie, jak wezbrane morze.

Powodem manifestacji tego kilkutysięcznego tłumu był ślub w synagodze p. Szlojmy Abrahama Martymory, obywatela angielskiego, dyrektora wielkiej firmy handlowej w Paryżu, który niedawno przyjął judaizm, aby wejść w związki małżeńskie z p. Leną Czarnówną, córką kupca warszawskiego Isochera Bera Czarnego.

Synagoga nie mogła pomieścić wszystkich zaproszonych gości.

Na ślubie licznie reprezentowana była i kolonja angielska, na czele z p. Max-Mullerową, małżonką ambasadora angielskiego, generalnym konsulem Wielkiej Brytanji p. Frankiem Havery, pierwszym sekretarzem p. Thomas Maitland Suov i wyższymi urzędnikami ambasady oraz konsulatu.

—ooo—

Z zagranicy

POGRZEB BRANTINGA był wspaniałą manifestacją hołdu całego społeczeństwa dla zasług wielkiego męża stanu Szwecji. Poseł Wysocki złożył imieniem rządu polskiego rządowi szwedzkiemu i rodzinie Brantinga kondolencje i wraz z całym personalem poselstwa wziął udział w pogrzebie, poczem złożył wieniec o barwach polskich na grobie zmarłego.

ZNOWU MORD POLITYCZNY W BUŁGARJI. „Prawda“ donosi z Sofji, że wczoraj przed południem został tam zamordowany na cmentarzu pierwszy sekretarz administracji miejskiej, Wasiljew, wybitny członek komitetu macedońskiego. Morderstwo zostało dokonane na cmentarzu w Sofji. Sprawcy uciekli.

ZAMORDOWANIE B. MINISTRA ALBAŃSKIEGO. W Bari wczoraj wieczorem niejaki Bolton Stamola z Durazzo zabił byłego ministra skarbu w gabinecie Fanoliego, Guracuchiego strzeliwszy do niego trzykrotnie z rewolweru.

ŻONA ZABIJA MĘŻA W Rzymie został zastrzelony dyrektor dziennika „Giornale d'Italia“, Bonmartini, wśród tajemniczych okoliczności. Pierwotnie myślano, że chodzi o zamach polityczny, dalsze jednak śledztwo wykazało, że morderstwa dokonała żona B. z niewyjaśnionych dotąd przyczyn.

—ooo—

Repertuar

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Środa: „Turoń“.
Czwartek popoł.: „Szklana góra“ (XXV. szkolne).
Piątek: „Turoń“.
Sobota (Nowość): „Alcesta“ — Emila Zegadłowicza.

TEATR BAGATELA

Środa: „W sieci“.
Czwartek: „Taniec o północy“.
Piątek: „Żoneczka z Variete“ (premjera).

OPERETKA NOWOŚCI

Środa: „Perły Kleopatry“.
Czwartek: „Perły Kleopatry“.

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA
(Kraków, Aleja Krasińskiego 8, Dom górników)
Początek wykładów o godz. 7 wiecz.

Środa: Rozbiór wybranych utworów literatury polskiej — prof. W. Korolewicz.
Czwartek: Anatomja i fizjologja ciała ludzkiego — dr. Ciećkiewicz, asystent U. J.
Piątek: Rozbiór wybranych utworów literatury polskiej — prof. W. Korolewicz.

BIBLJOTEKA U. L. złożona z 8000 książek treści naukowej i beletrystycznej otwarta codziennie w dni powszednie od 5—8 wiecz., w niedziele i święta od 10—1 popoł. Abonament miesięczny 1 złoty, kaucja 3 zł. Dla członków U. L. cena abonamentu zniżona do połowy.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek gł. A—B 39)
o godzinie 7 wieczorem

Środa: Prof. Przecław Smolik: O twórczości Emila Zegadłowicza (przed premjerą Alcesty) nowsze utwory poety wygłosi art. dram. p. Stan. Wysocka.
Czwartek: Stanisław Colonna Walewski: Istota człowieka w świetle antropozofji.
Piątek: Seweryn Udziela: Etnografja i etnologja w Polsce.
Sobota: Dr. Adolf Klęsk. Odmładnianie ciała.

KINOTEATRY

Uciecha: Pola Negri w dramacie „Sumurun“.
Reduta: „Czego oczy nie widzą“, dramat życiowy oraz „Fatalna kamea“, dramat sensacyjny.
Warszawa: „Zakład o kobietę“.

SENAT

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 3 marca.

O godz. pół do 5 rozpoczęło się dzisiaj posiedzenie Senatu. Na wniosek komisji skarbowo-budżetowej przyjęto ustawę o rozciągnięciu na województwo śląskie ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin oraz o zaopatrzeniu rodzin po poległych, zmarłych lub zaginionych bez własnej winy. W dalszym ciągu Senat przystąpił do dyskusji nad **ustawą o pożyczce amerykańskiej.** Przemawiał referent Buzek, który, zaznaczając pewne niedogodne warunki pożyczki amerykańskiej, stwierdza jednak, że jest ona ważnym sukcesem moralnym dla nas. Komisja wnosi o przyjęcie ustawy bez zmian. Po przemówieniu senatora Woźnickiego **ustawę przyjęto bez zmiany**, poczem przystąpiono do dyskusji nad **prowizorjum budżetowem.** Sen. Buzek jako referent w imieniu komisji proponuje przyjęcie ustawy bez zmiany, a oprócz tego przedstawia rezolucję, aby rząd przedkładał prowizorjum najpóźniej na trzy tygodnie przed wygaśnięciem poprzedniego budżetu lub prowizorjum, obecnie bowiem już trzy dni żyjemy w stanie ex lex. Po przemówieniu sen. Woźnickiego **ustawę przyjęto bez zmiany.**

Następne posiedzenie we **środę 18 marca.**

TELEGRAMY

—o—

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI W WILNIE

Warszawa. (Tel. wł. „Nap“). Wczoraj o godz. 8 rano marszałek Piłsudski wraz z rodziną wyjechał do Wilna, odprowadzony tłumnie przez publiczność i przedstawicieli korpusu oficerskiego. Przybyli też na dworzec reprezentanci wszystkich niemal oddziałów garnizonu sztabu itd.

WYJAZD P. SKRZYŃSKIEGO DO GENEWY

Warszawa. (Tel. wł. „Nap“) Minister spraw zagranicznych wczoraj wieczorem wyjechał na sesję Rady Ligi narodów do Genewy.

PRZYGOTOWANIA DO PARCELACJI

Warszawa. (Tel. wł. „Nap“). W ministerstwie reform rolnych dyskutuje się sprawę zmiany statutu Banku rolnego. Chodzi o rozszerzenie statutu w tym kierunku, aby można rozwinąć parcelację większej własności.

DYPLOMACI ZAGRANICZNI W POLSCE

Warszawa. (Tel. wł. „Nap“) Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj p. charge d'affaires Rzeszy niemieckiej hr. Doenhoffa, który z polecenia swego rządu zawiadomił prezydenta Rzeczypospolitej o zgonie prezydenta Rzeszy niemieckiej.

W dniu wczorajszym poseł republiki tureckiej dr. Ibrahim Taliy bej podejmował obiadem posła polskiego w Turcji p. Romana Knolla.

Na miejsce poprzedniego posła japońskiego p. Sato przyjeżdża do Warszawy p. Matsu Mia, który będzie w Warszawie tylko chwilowo, do czasu przyjazdu nowego posła.

DŁUGI ROSYJSKIE WE FRANCJI

Moskwa (PAT). W ostatnich dniach odbył się w Paryżu zjazd właścicieli obligacji pożyczki rosyjskiej, który ustalił wysokość pretensyj francuskich z tego tytułu na sumę 32 miljardów franków. Zjazd postawił rządowi francuskiemu żądanie, aby Francja stanowczo domagała się od sowietów uznania długów rosyjskich oraz całkowitego ich uiszczenia.

CZĘŚCIOWE ROZBROJENIE W SZWECJI

Sztokholm. (PAT) Rząd wniósł do Riksdagu bill o obronie narodowej, który przewiduje natychmiastową **redukcję wydatków** na zbrojenie o 33 miliony koron tak, że ogólna suma wydatków na cele obrony wynosić będzie zamiast 138 milionów koron, 105 milionów. Czas służby w piechocie trwać ma 140 dni, w kawalerji, artylerji, w wojskach inżynieryjnych i marynarce 200 dni. Roczny kontyngent liczyć ma 360 tys. ludzi, kadry oficerskie zmniejszone zostaną o 1045 ludzi, podoficerskie o 1006 ludzi.

DYMISJA RZĄDU TURECKIEGO

Angora (PAT). Gabinet podał się do dymisji.

—ooo—

Nie będzie protokółu genewskiego — nie będzie konferencji rozbrojeniowej

Londyn. (PAT) „Daily Mail“ donosi, że komitet obrony państwa jest zdania, że z 16 klauzul protokołu genewskiego 9 musi być **odrzuconych**, a w innych muszą być przedsięwzięte **ważne zmiany**. Układ stanie się wtedy nie do przyjęcia dla innych państw. Odrzucenie układu oznaczałoby zarazem **zaniechanie zwołania konferencji rozbrojeniowej** przez Ligę narodów. Rząd rozważa zatem plan, któryby **zastąpił protokół**. Konferencje rozbrojeniowe i zagadnienie bezpieczeństwa europejskiego były głównym tematem wczorajszego posiedzenia gabinetu zwołanego dla sprawy protokołu genewskiego. „Times“ donosi, że nie powzięto **żadnej decyzji** definitywnej, atoli osiągnięto dobre rezultaty.

Po zgonie Eberta

TERMIN WYBORU PREZYDENTA

Berlin (AW-. Termin wyboru nowego prezydenta nie został jeszcze oznaczony. Wybory odbędą się prawdopodobnie **19, lub 26 kwietnia**. Do tej pory obowiązki prezydenta spełniać ma kanclerz Luther.

Berlin (AW). Prasa reakcyjna pisze, że z okazji wyboru nowego prezydenta nastąpi chwila stosowna, by **wywołać zwrot na prawo i obalić republikę**.

OBAWY PRASY AMERYKAŃSKIEJ

Waszyngton (AW). Dzienniki amerykańskie wyrażają w związku z przyszłemi wyborami prezydenta Niemiec obawę, że zwycięstwo kandydata prawicowego wywołałoby **zaostrzenie sytuacji politycznej** w stosunku do Niemiec także w Ameryce zainteresowanej w realizacji planu Dawesa.

MANIFESTACJA SOCJALISTÓW

Berlin (PAT). We środę ma się odbyć popołudniu na ulicach Berlina wielka manifestacja socjaldemokratów, na którą „Vorwarts“ wzywa wszystkich członków stronnictwa.

GŁOSY PRASY BERLIŃSKIEJ O NASTĘPCY

Berlin (PAT). Omawiając kwestję następstwa po Ebercie prasa zaznacza, że nagła śmierć prezydenta dotychczas nie pozwoliła stronnictwom politycznym zająć stanowiska w tej sprawie. „Berliner Tageblatt“ wzywa stronnictwa republikańskie, aby wystawiły **wspólną kandydaturę** celem udaremnienia zakusów reakcji, dążącej do przywrócenia monarchji. „Boersen Courrier“ pisze, że partje demokratyczne powinny wystawić **jedną kandydaturę** i zaznacza, że socjalni demokraci wysuwając kandydaturę polityka należącego do partji burżuazyjnej, nie trafiliby na wielkie trudności w łonie swej partji.

KONDOLENCJE PARTYJ SOCJALISTYCZNYCH CAŁEGO ŚWIATA

Berlin (PAT). Komitet wykonawczy niemieckiej partji socjal-demokratycznej otrzymał wyrazy współczucia z powodu śmierci prezydenta Eberta od komitetów wykonawczych stronnictw socjaldemokratycznych Włoch, Belgji, Szwecji, Węgier, Czech, od grupy socjalistów polskich w Czechach itd. Socjaliści francuscy postanowili wysłać na pogrzeb 2 delegatów a mianowicie Renaudela i Grumsacha. Prezydjum niemieckiej partji socjal-demokratycznej pragnąc utworzyć fundację im. Fryderyka Eberta, wzywa do składania datków na ten cel zamiast wieńców na trumnę zmarłego. Do parlamentu wpłynął wniosek o urządzenie pogrzebu Eberta na koszt państwa.

Przegląd gospodarczy

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 25—30 gr, mleko niezbierane 1 litr 30—35 gr, śmietana słodka 1 litr 50—60 gr, śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł, masło 1 kg 5—5'30 zł, ser 1 kg 1—1'20 zł, jaja kopa 6—6'60 zł, jaja sztuka 10—12 gr, kury sztuka 4—8 zł, kaczki żywe sztuka 5—8 zł, kaczki bite sztuka 4—7 zł, gęsi żywe sztuka 6—12 zł, gęsi bite sztuka 5—10 zł, indyki sztuka 12—18 zł, indyczki sztuka 10—15 zł, ziemniaki 1 kg 12—14 gr, buraki 1 kg 16—18 gr, marchew 1 kg 16—18 gr, czosnek 1 kg 2'50—3 zł, karpiele sztuka 4—8 gr, kalarepa sztuka 5—20 gr, chrzan 1 kg 1'50—2'50 zł, brukselka 1 kg 2'50—3 zł, kalafiory sztuka 1—2 zł, jabłka krajowe 1 kg 1'20—1'50 zł, jabłka stoł. zagr. 1 kg 1'40—2 zł, gruszki kraj. 1 kg 1'40—1'80 zł, cytryna sztuka 5—8 gr, pomarańcza sztuka 15—30 gr.

—ooo—

PREMJER GRABSKI O UŻYCIU POŻYCZKI AMERYKAŃSKIEJ

„Kurjer Polski“ zamieszcza wywiad z prezesem ministrów Grabskim na temat zużytkowania pożyczki amerykańskiej. Z rozmów z przedstawicielami społeczeństwa, powiedział między innemi premier, wyciągnąłem jeden wniosek a mianowicie, że **niema ważniejszej sprawy obecnie jak ożywienie ruchu budowlanego**. Chcąc dać wyraz temu powszechnemu odczuciu, rząd przystąpił do przygotowania projektu ustawy, któryby byłby uzupełnieniem i nowelizacją istniejącej martwej ustawy o rozbudowie miast. Uzupełnienie to będzie przedewszystkiem polegało na **wprowadzeniu podatku mieszkaniowego, przeznaczonego** na utworzenie funduszu budowlanego a z drugiej strony dla zachęcenia prywatnego kapitału do współpracy uczynione będą w ustawie **wszelkie możliwe ulgi podatkowe** dla wznoszonych budowli. Na pytanie, na jakie cele jest przeznaczona reszta pożyczki, premjer odpowiedział, że na **ożywienie kredytu dla przemysłu i rolnictwa**, głównie zaś na zapoczątkowanie kredytu długoterminowego a zwłaszcza **na odbudowę sieci kolejowej**. Potrzeba Polskę budować — zakończył wywiad premjer Grabski.

—ooo—

Giełda krakowska 3 marca

Akcje bankowe	ofiar. (w złotych)	żądano (w złotych)	Transakcje (w złotych)
Bank Przemysłowy I—VIII	0'35	0'40	0'37—0'36
Bank Hipoteczny			
Bank Małopolski	0'30	0 35	0'33
Ziemski Bank Kredyt. . .	0'15	0 20	0'18—0'16
Powszechny Bank Kredyt.	0 07	0 10	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	0'18	0'23	
Bank kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	12'75	13'25	13 00
Bank Ziemski, Łańcut . .			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	ofiar. (w złotych)	żądano (w złotych)	Transakcje (w złotych)
P. T. H. I—V-em	0 35	0'40	0'37—0'35
[illegible]			
T. H. Bracia Rolniccy . .	0'10	0'15	
„Pharma“ (B. Jawornicki)	0'90	1 00	
„Polski Glob“	0'25	0'35	
C. Hartwig, Poznań	[illegible]	2 00	
Żegluga Polska	0'13	0'18	
Zieleniewski I—IVem. . . .	12'50	13 00	12'75
H. Cegielski, Poznań I-IX .	0'70	0'75	0'73—0'71
„Potęga“ Tow. huty żel. .			
„Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—VI	0'68	0 73	0'70
„Pocisk“	[illegible]	1'50	
Warsz. Parowozy I—III em.	0 80	0'85	0'85—0'83
Auto motor	0'65	0'75	
Portland-Cem. Szczakowa			
[illegible]	17 00	17'50	17'50—17'25
Siersza	4'50	4'75	4'70—4 60
Tepege I—IV	1'75	1'80	1 82
Polska Nafta	0'63	0'68	0'65
„Pokucie“ Naft. Sp. akc. I	0'25	0'30	
Oikos			
Pezet			
Strug	0'75	0'85	
Syndykat Koszyk., Kraków	0'08	0'12	
S. W. Niemojowski	0'70	0'80	
Zakłady przem. „Ryngraf“			
Tłuszcze Trzebinia	7'25	7'75	
Elektr. Siersza I—IV . . .	0'20	0'25	[illegible]
Porcelana Ćmielów	0'63	0'68	0'66—0'65
„Krakus“ I—VI em.	1'00	1'10	1'05—1'03
Fabr. cukru w Chodorowie	4'25	4'75	4'75—4'60
Fabr. kapel. w Myślenicach			

KURSY WALUT

Dolary 5'18.5, korony austr. (za 100.000) 7'32.75, franki szwajc. (za 100) 100'40, franki franc. (za 100) 26'65—26'75.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 3 marca. (PAT). Dewizy. Belgja 26'01, sprz. 26'07, kup. 25'95, Londyn 24'74 i pół, 24'72—24'73 i pół, sprz. 24'80, kup. 24'67, Nowy Jork 5'18 i jedna czwarta — 5'18 i pół, sprz. 5'20 kup. 5'17, Paryż 26'28, sprz. 26'34, kup. 26'22, Praga 15'40, sprz. 15'43, kup. 15'37, Szwajcarja 99'86, sprz. 100'11, kup. 99'61, Sztokholm 140'10, sprz. 140'45, kup. 139'75, Wiedeń 7'31.2 i pół, sprz. 7'33, kup. 7'29.4, Włochy 20'75, sprz. 20'80, kup. 20'70.

—ooo—

ZYSKI KUPCÓW — ZA DUŻO OWOCÓW ZAGRANICZNYCH

Warszawa (tel. wł. „Naprz.“). Na ostatniem posiedzeniu Biura badania cen rozważana była sprawa towarów kolonjalnych. Stwierdzono **wysoką skalę zysków pobieranych przez detalistów** w handlu herbatą i ryżem. Przyjęto wniosek domagający się banderoli na herbatę. Stwierdzono następnie **olbrzymi import owoców do Polski, który** wyraża się cyfrą 43 miljonów zł. Stanowi to poważne niebezpieczeństwo dla bilansu handlowego.

—ooo—

ZŁOTO AMERYKAŃSKIE DLA POLSKI

Warszawa (tel. wł. „Naprz.“). Celem powiększenia zapasu złota Bank polski nabył w amerykańskim banku Irving Bank, Columbia Trust Comp. 1.601 kg. złota w sztabach na sumę 1,004.000 dolarów, co odpowiada wartości 5,721.480 złotych. Wczoraj złoto to przybyło do Warszawy. Transport składa się z 24 baryłek, w których zapakowano cegiełki złota, po 6 cegiełek w każdej baryłce. Waga każdej cegiełki wynosi 12 kg., złoto jest 998 próby.

—ooo—

POŻYCZKA ANGIELSKA DLA POLSKIEGO PRZEMYSŁU CUKROWEGO

Wiedeń. (PAT) Na giełdzie tutejszej krążyły wczoraj pogłoski, że angielskie konsorcjum finansowe zawarło z reprezentantami polskiego przemysłu cukrowego umowę w sprawie finansowania przyszłorocznej kampanji cukrowej. Kredyt ma wynosić około 2 miljonów funtów.

Związki i zgromadzenia

CIĄG DALSZY DOROCZNEGO ZEBRANIA PARTYJNEGO W KRAKOWIE odbędzie się w piątek 6 marca o godz. 6 wieczór w sali Domu Robotniczego (Dunajewskiego 5 II p.) z porządkiem dziennym: 1) Dyskusja nad sprawozdaniami. 2) Wybory wydziału Rady robotniczej i komisji kontrolującej. Wstęp mają tylko towarzysze opłacający podatek partyjny.

KONFERENCJA CZŁONKÓW KOMISJI OKRĘGOWEJ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH, WYDZIAŁU RADY ZAWODOWEJ, SEKRETARZY CENTRALNYCH I OKRĘGOWYCH, MAJĄCYCH SIEDZIBĘ W KRAKOWIE ORAZ PRZEWODNICZĄCYCH I SEKRETARZY GRUP MIEJSCOWYCH przy współudziale tow. posła Żuławskiego odbędzie się w sobotę 7 marca o godz. 6 wieczorem w lokalu Domu Robotniczego ul. Dunajewskiego 5 II p. Na porządku dziennym: 1) Sytuacja gospodarcza. 2- Taktyka. Ze względu na ważność spraw członkowie wyżej wymienionych ciał winni bezwzględnie przybyć.

Sekretarjat Komisji Związków Zawodowych.

SCENA ROBOTNICZA odegra w niedzielę 8-go marca o godz. 5 popol. sztukę Brandona „Ciotka Karola“ w Domu Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5 II p.

BACZNOŚĆ KRAWCY! Zgromadzenie krawców i krawczyń odbędzie się we środę 4 marca o godzinie 7 wieczór w lokalu Związków zawodowych. Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków konieczna.

Zarząd oddziału.

ZGROMADZENIE MALARZY odbędzie się w czwartek 5 marca o godzinie 5 popol. w sali Zw. Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5). Sprawy ważne, obecność wszystkich konieczna.

NOWA WIEŚ. Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza urządza odczyt w środę dn. 4 bm. o godz. 7 wieczorem w Czytelni robotniczej, ul. Kazimierza Wielkiego n. t.: „Opieka nad dziećkiem robotniczem“.

TARNÓW. Doroczne zwyczajne zgromadzenie oddziału Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza w Tarnowie odbędzie się w niedzielę 8 marca 1925 r., o godz. 5 wieczorem, w sali Domu Robotniczego przy ul. Goldhammera 83. Porządek dzienny: 1) zagajenie i wybór prezydjum; 2) sprawozdanie ustępujących władz oddziału; 3) wybory nowego zarządu, komisji rewizyjnej i delegatów na walne zgromadzenie całego Towarzystwa; 4) wolne wnioski i interpelacje. Prawo głosowania przysługuje tylko członkom, opłacającym wkładki, które można wyrównać także przy wejściu na salę. W razie braku przepisanej regulaminem liczby członków zgromadzenie odbędzie się w drugim terminie tegoż dnia o godz. 5'30 po południu, bez względu na liczbę obecnych.

Z sali koncertowej

SELMA HALBAN-KURZ

Młodocianą dziewczynkę, rodowitą bielszczankę, Salusię Kurzównę, posłyszał przed laty, kapelmistrz nadwornej opery wiedeńskiej, gdy na „stagione", przybył do Bielska, doraźnym efektem było przeniesienie się Kurzównej do Wiednia. — Wielki talent śpiewaczy i fenomenalne warunki głosowe postawiły odrazu nazwisko wielkiej śpiewaczki, na światowej giełdzie w pierwszem rzędzie z Carusem, Sembrich-Kochańską, Szaljapinem, Piccaverem i t. d.

Zjawienie się na estradzie wielkiej „Selmy", jest zawsze niezwykłem wydarzeniem artystycznem, które elektryzuje tłumy, spragnione przedewszystkiem senzacji zobaczenia sławy.

Artystycznie, jest wielka śpiewaczka istotnie zjawiskiem, w którym podziwiać musimy skończone opanowanie najwyższej skali techniki wokalnej, oraz umiar artystyczny odtwórczy, zapewne nie spontaniczny, ale rozumowo wycyzelowany do granicy świadomości złego i dobrego.

Tak, tak, to wszystko prawda, jak i prawdą jest to, że na słońcu nawet, z wiekiem, tworzą się plamy. Takie same planiki zauważyć można w istocie materjalnej głosu wielkiej śpiewaczki. Struny głosowe zwłaszcza w pianach średnicy, już nie objawiają dawnej elastyczności, skutkiem czego głos bywa zamglony.

Mimo tej jednak konieczności, która u największych artystów-śpiewaków nadchodzi, bo nadejść musi, Selma Kurz jest zjawiskiem artystycznem, które, zwłaszcza na scenie operowej musi wywoływać niebywałe wrażenia artystyczne na scenie, gdzie nietylko same walory wokalne wchodzą w grę, gdzie potęga głosu, którą znakomita artystka rozporządza, na tle zespołu orkiestralnego do znaje odpowiedniego „oświetlenia". Sala Starego Teatru była do ostatniego miejsca wypełniona rozentuzjazmowaną publicznością.

B. R.

LISTY Z KRAJU

Łódź, 28 lutego.

NOWA JEDNOŚĆ „CHRZEŚCIJAŃSKO-NARODOWA"

Powszechnie znaną jest taktyka czynników, nazywających siebie chrześcijańsko-narodowymi Polakami i przypisujących stale lewicy łączenia się z mniejszościami narodowemi. Prawica nazywa to „zdradzanem interesów narodowych". Ofiarą tej taktyki padł śp. prezydent Narutowicz. Ta sama jednak prawica łączy się z mniejszościami, jeśli tylko wymaga tego jej interes własny. Przykładów jest moc, a obecnie mamy nowy i to niezwykle dobitny. Oto w Łodzi odbywały się w dniu 27 lutego b. r. wybory delegatów nauczycielskich do rady szkolnej i urzędu dyscyplinarnego. Wystawiono dwie listy: jedną bezpartyjną — Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych; drugą — Chrześcijańsko-Narodowe Stowarzyszenie Nauczycielskie. I oto dzieje się rzecz charakterystyczna. Stowarzyszenie Ch. N., widząc się w mniejszości, zawiązuje blok z nauczycielami żydowskimi i niemieckimi celem pobicia kandydatów Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Nowa ta „szesnastka" wydaje do swoich członków następującą odezwę: „**Obrona wspólnych spraw zawodowych. Obrona wspólnych interesów materjalnych. Wszyscy za jednego, jeden za wszystkich! Podpisy: Chrześcijańsko-Narodowe Stowarzyszenie Nauczycielskie, Stowarzyszenie Nauczycieli Niemców, Stowarzyszenie Nauczycieli Żydów. Lista kandydatów: Dobrzeniecki Wł., Mehlzahn, Nowacki, Ginsburg, Kronenberg, Stankiewicz.** Łódź, 27 lutego 1925 r.".

Widzimy więc, jak uprawia się politykę bałamucenia naiwnych członków organizacyj chrześcijańsko-narodowych. Rzeczą oczywiście nieprawdopodobną jest, ażeby blok Chrześcijan łódzkich z Żydami i Niemcami — usposobionych wszakże fanatycznie nacjonalistycznie — nastąpił bez poleceń i wskazówek Zarządu Głównego Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycieli Szkół Powszechnych, lub bez zezwolenia Związku Ludowo-Narodowego czy Chadecji.

Wyobrazić sobie należy, co za rozpacz panuje u t. zw. narodowych chrześcijan, skoro wybory te przyniosły im całkowitą klęskę, a Związkowi PNSP znaczne zwycięstwo, bo oto na 1115 głosujących do Rady Szkolnej — 704 głosy padły na listę Związkową, reszta 411 (żydzi, niemcy i „narodowi chrześcijanie") — na listę zblokowaną. Do urzędu dyscypl. głosowało 926 osób z czego znowu na Związek padła większość, gdyż 477 głosów. Blok więc dobranego towarzystwa żydowsko-chrześcijańsko-niemieckiego spalił się na panewce, przyniósł jednak zwycięstwo świadomej opinji społecznej, która obecnie zdaje sobie dokładnie sprawę z krętactw prawicy.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).